

W zakładzie pracy, barze mlecznym, domu i przedszkolu. Nowe formy naczyń jako odpowiedź na zmianę warunków życia, potrzeb i zwyczajów żywieniowych w Polsce lat 50. i 60. XX wieku.

DR ANNA WISZNIEWSKA

INSTYTUT SZTUKI POLSKIEJ AKADEMII NAUK

Druga wojna światowa nie tylko przyniosła materialne zniszczenia w całej Polsce, ale też zainicjowała głębokie przeobrażenia społeczne i zmieniła znany wcześniej system wartości. Wszechobecna bieda i kłopoty ze zdobyciem najpotrzebniejszych do życia rzeczy sprawiły, że zainicjowana przez komunistyczne władze budowa bezklasowego społeczeństwa opartego o sojusz robotniczo-chłopski miała solidne podstawy.

Powojenna odbudowa państwa, jak również ambicje nowej władzy dążącej do uprzemysłowienia rolniczego wcześniej kraju sprawiły, że do miast napływały masy ludzi skuszonych wizją lepszej przyszłości. Migracja ludności spowodowała jeszcze większe trudności z zapewnieniem mieszkańcom przestrzeni do życia. Kłopoty mieszkaniowe i bytowe, jak również legalne i nielegalne sposoby radzenia sobie z gospodarką niedoboru w Warszawie lat 1945–1960, doskonale przedstawił Leopold Tyrmand w opublikowanej 1967 r. w Paryżu powieści „Życie towarzyskie i uczuciowe”.

Opisując powojenne stłoczenie mieszkańców Warszawy w ocalałych kamienicach mówił: „[...] Na Powiślu pożary szalały oszczędnie, toteż zaraz po wojnie zamieszkało tu bardzo dużo ludzi. Pokoje, kuchnie i łazienki zaludniły się do granic wstydu i odporności psychicznej, biologia masakrowała poczucie jednostkowej godności, a także futryny i armaturę sanitarną”[1].

W połowie lat 50. sytuacja mieszkaniowa poprawiła się na tyle, że „Coraz to ktoś wprowadzał się do nowiutkich dwóch pokoiów z kuchnią bez okna, zatrząskiwali za sobą z ulgą drzwi, które wylaływały z zawiasów [...]. Zwrot „u mnie w domu” służył już nie tylko uprzywilejowanemu, lecz coraz większej ilości ludzi”[2]. Szybko okazało się, że własne cztery kąty z trudem mieszczą całe potrzebne wyposażenie i rzadko udaje się w nich ustawić stół, przy którym zasiądzie do obiadu cała rodzina. W niewielkich kuchniach pełniących równocześnie rolę przedwojennej jadalni, spiżarni i pokoju kredensowego trudno było już zmieścić tradycyjne serwisy liczące kilkadziesiąt sztuk naczyń z tak „wyspecjalizowanymi”

SŁOWA KLUCZOWE

ceramika użytkowa, Instytut Wzornictwa Przemysłowego, projektowanie dla dzieci, projektowanie dla niepełnosprawnych.

KEYWORDS

tableware, Institute of Industrial Design, designing for children, designing for people with disabilities

dr Anna Wiszniewska



Adiunkt w Instytucie Sztuki PAN, historyk sztuki i dizajnu, kurator, wykładowca uniwersytecki. Zajmuje się badaniami z dziedziny polskiego wzornictwa przemysłowego, ze szczególnym uwzględnieniem ceramiki artystycznej

wyprodukowanej w spółdzielniach artystycznych. Autorka pierwszej monografii ceramika i rzeźbiarza Stanisława Jagmina.
e-mail: awiszniewska@gmail.com

STRESZCZENIE

Dla rozwoju nowoczesnej polskiej ceramiki użytkowej lat 50. i 60. XX wieku ogromne znaczenie miał powstały w 1950 r. Instytut Wzornictwa Przemysłowego (IWP). Już na początku lat 50. zespół projektantów IWP podjął prace nad wdrożeniem do produkcji naczyń lepiej dopasowanych do powojennych realiów: małych mieszkań i lansowanego modelu rodziny, w której oboje rodzice pracowali, zaś dzieci uczęszczały do żłobka lub przedszkola. W tym modelu członkowie rodziny spożywali posiłki poza domem: w stołówce zakładowej, szkolnej lub w barze mlecznym. Odpowiedzią na te potrzeby był opracowany w 1953 r. zestaw naczyń do samoobsługowych zakładów żywienia zbiorowego. Kolejne projekty podejmowały zagadnienia projektowania dla dzieci (Barbara Friebes, 1961), czy wreszcie opracowania naczyń „sanatoryjnych”, dla osób z ograniczoną ruchomością ręki (Danuta Dusznik, 1967–1968). Odpowiedzią na nowy sposób spędzania czasu w domu – przed telewizorem – był opracowany przez Zofię Przybyszewską w 1956 r. projekt „zestawu telewizyjnego”, składający się z filiżanki z wydłużonym spodkiem, na którym można było położyć drobną przekąskę.

SUMMARY

At work, in a cafeteria, at home and in a kindergarten. New forms of tableware as an answer to the changing needs, living conditions and dietary habits in the 1950s and 1960s Poland.

The development of modern Polish tableware in the 1950s and 1960s was driven by the Institute of Industrial Design, which was opened back in the 1950s. At the very beginning of the 1950s, a team of designers employed by the Institute started to work on implementing production of dishes that would fit the post-war reality much better: small apartments and the promoted family model, in which both parents worked and children were sent to nursery or kindergarten. In this model, family members ate outside: in the canteens at work and school or cafeterias. The answer to those needs was the tableware designed in 1953 for the self-service mass caterers. Designs that followed focused on designing for children (Barbara Friebes, 1961) or developing “sanatorium” tableware for people with limited hand mobility (Danuta Dusznik, 1967–1968). The answer to the new way of spending time at home – in front of the TV was the “TV set” designed by Zofia Przybyszewska in 1956 consisting of a cup and an elongated saucer that could also fit a small snack.



Rys. 1. Wnętrze baru mlecznego na MDM, na stoliku naczynia barowe proj. Zofii Przybyszewskiej, fot. Jan Mierzanowski, Arch. Fot. IS PAN Warszawa.



Rys. 2. Wnętrze kuchni ośrodka zbiorowego żywienia w Warszawie, fot. Arch. Fot. IS PAN Warszawa.

częściami jak okazjonalnie używana waza do zupy, sosjerka, czy półmiski w kilku rozmiarach. Zastąpiły je skromniejsze zestawy składające się z płaskiego i głębokiego talerza lub miski, talerzyka deserowego i kubka. Wykonane z białej porcelany lub znacznie trwalszego i odpornego na obtłukiwanie porcelitu, znakomicie dopasowały się do nowych zwyczajów, powojennych realiów mieszkaniowych i zmian, jakie w mentalności i życiu ludzi wprowadziła uspołeczniona gospodarka.

Ogromne znaczenia dla utrwalenia tych zmian i promowania nowych rozwiązań formalnych i użytkowych w zakresie ceramiki naczyńowej miał powstały w 1950 r. Instytut Wzornictwa Przemysłowego. Ukute przez jego założycielkę i pierwszą dyrektorkę Wandę Telakowską hasło „Piękno na co dzień i dla wszystkich” znalazło odzwierciedlenie w prowadzonych w Instytucie badaniach nad opracowaniem i wdrożeniem do produkcji funkcjonalnych naczyń bardziej dopasowanych do realiów małych mieszkań i lansowanego modelu rodziny, w której oboje rodzice pracowali, zaś dzieci uczęszczały do żłobka lub przedszkola. Odpowiednio zbilansowane obiady miały zapewnić zakłady żywienia zbiorowego, a więc stołówka pracownicza, szkolna oraz niedrogie jadłodajnie, które z założenia miały odciążyć gospodynie domowe od obowiązku codziennego gotowania.

Już w 1953 r. Zakład Ceramiki i Szkła IWP otrzymał zadanie zaprojektowania zestawu naczyń do samoobsługowych

zakładów żywienia zbiorowego (a więc głównie sieci niedrogich i popularnych w miastach barów mlecznych, stołówek pracowniczych czy dworcowych bufetów). Projekt pod względem użyteczności miał uwzględniać potrzeby zarówno klientów, jak i obsługi, jednocześnie stanowiąc „harmonijną całość pod względem plastycznym”[3].

Pożywne posiłki (w tym szczególnie popularny rodzaj dania, jakim była zupa z wkładką mięsną), serwowane przez sieć barów mlecznych i zakładowych stołówek, wymagały stworzenia specyficznych rodzajów naczyń – chociażby bardziej pojemnych głębokich talerzy. W procesie projektowym zdecydowano się zastąpić głęboki talerz miską, wzięto też pod uwagę konieczność zminimalizowania wgłębień i załamania gromadzących brud, łatwość przenoszenia jedną ręką bez ryzyka rozlania płynu oraz odporność na obtłukiwanie. Nowością było wprowadzenie niewielkiej tacki z tworzywa



Rys. 3. Bar mleczny „Wczasowy”, Międzyzdroje, 1957, fot. Włodzimierz Wojtkiewicz, Arch. Fot. IS PAN Warszawa.



Rys. 4. Jadalnia sanatorium dziecięcego w Rabce; na zdjęciu naczynia aluminiowe, fot. Arch. Fot. IS PAN Warszawa.



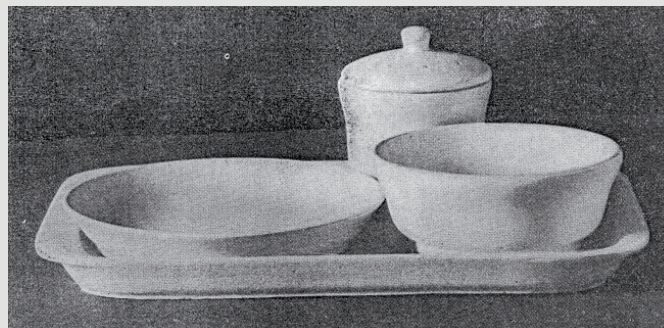
Rys. 5. Danuta Duszniak, zestaw naczyń do sanatorium, 1967–68, fot. Arch. SiC.

sztucznego, która mogła pomieścić cały obiad, a więc miskę, talerz płaski oraz filiżankę lub talerzyk deserowy [4].

Kolejne projekty dotyczyły naczyń dla dzieci, przeznaczonych do przedszkoli (choć nie tylko) i zaprojektowanych przez Barbarę Fribes (1961 r.). Ten projekt śmiało wprowadzający barwę i nowoczesną formę miał za pomocą koloru stymulować apetyt dziecka, a ciekawy asymetryczny kształt zachęcać do jedzenia, tworząc atrakcyjną oprawę nawet dla niezbyt lubianych potraw.

Swoistym ewenementem w tych czasach były naczynia uwzględniające potrzeby osób z ograniczoną ruchomością stawów, przeznaczone dla szpitali i sanatoriów. Zaprojektowany w latach 1967–1968 przez Danutę Duszniak zestaw rehabilitacyjny składał się z głębokiego talerza i miski o wyraźnie uniesionym jednym brzegu, który znacznie ułatwiał nabieranie jedzenia, kubka z dwoma uchami, łyżki i widelca o grubych, ułatwiających chwytanie trzonkach. Nowatorskie było już samo zwrócenie uwagi na potrzeby grupy osób wykluczonych (w tym przypadku starych i chorych), stanowiących margines „zdrowego” społeczeństwa – rzecz w latach 60. niezwykle rzadka. Sama projektantka wówczas młoda i sprawna, nie mająca kłopotów z narzędziem ruchu trafnie zdiagnozowała problem, tworząc kubek opracowany na zasadzie wańki-wstańki, który niezależnie od tego jak zostanie postawiony, zawsze będzie stabilny [5]. W ten sposób rozwiązała problem rozlewającego się płynu, przywracając przy tym użytkownikom poczucie sprawczości i godności poprzez samodzielność w spożywaniu posiłków. Nie bez znaczenia jest także rehabilitacyjna funkcja naczyń z zestawu – samodzielne jedzenie i picie, nawet jeśli okupione dużym wysiłkiem, wzmacnia poczucie sprawczości i zachęca do dalszych wysiłków. Wprawdzie całość kompletu wykonano z tworzywa sztucznego, jednak w procesie projektowym zostały wykorzystane doświadczenia zdobyte przy pracy w ceramice [6].

Oprócz opracowywania i wdrażania do produkcji nowych form naczyń zaspokajających potrzeby instytucji państwowych, w Instytucie Wzornictwa Przemysłowego projektowano również przedmioty przeznaczone do prywatnych mieszkań. W okresie tzw. „odwilży”, a więc w latach 1956–1957, powstały nowoczesne w formie serwisy o modnych łupinowych kształtach i asymetrycznej dekoracji, wpisujące się w panujący w Europie Zachodniej nurt określany mianem *new look* [7]. Projekty zatrudnionych w Zakładzie Szkła i Ceramiki IWP artystek: Danuty Duszniak (m.in. słynny serwis „Kolumb”, 1956), Zofii Dutkowskiej-Palowej (wazon ceramiczny typu „Ikebana”, 1955), czy Zofii Przybyszewskiej (wazon „Skrecony”, 1958), odpowiadały potrzebom nowoczesności we wnętrzu, a ich doskonale wyważone formy i wielobarwne dekoracje wprowadzały powiew świeżości. Świadomie użyte



Rys. 6. Zofia Przybyszewska, Naczynia obiadowe do samoobsługowych zakładów żywienia zbiorowego, 1953–1954, repr. za: Biuletyn Instytutu Wzornictwa Przemysłowego, dodatek do magazynu *Szkło i Ceramika*, 1955, nr 4, s. 1.

w przestrzeni mieszkania akcentowały podziały, wyróżniając w nich poszczególne strefy użytkowe.

Na rozwój nowych form ceramiki naczyniowej wpłynęło również rozpowszechnienie się telewizji, które w Polsce nastąpiło po 1955 r. wraz z pierwszym seryjnie produkowanym telewizorem „Wisła”. Odpowiedzią na nowy sposób spędzania czasu – przed telewizorem, w gronie znajomych, rodziny i przyjaciół – stał się opracowany w IWP już w 1956 r. tzw. „komplet telewizyjny”.

Zofia Przybyszewska – projektantka pierwszego zestawu – zauważyła, że ten rodzaj spotkania wymuszał zmianę w sposobie serwowania przekąsek i napojów. Obowiązkowe w polskiej kulturze przyjmowania gości ciastko lub drobną kanapkę proponowała podać na brzegu spodka, obok filiżanki herbaty. Sam spodek przystosowała do tego zadania poprzez nieznaczne powiększenie i wydłużenie jego kształtu, które zwiększyło stabilność trzymanego na kolanach bądź oparciu fotela zestawu, pozwoliło na wygodne odłożenie przekąski i – co nie bez znaczenia – nadało naczyniom modną asymetryczną formę.

Poza wspomnianym kompletem telewizyjnym pojawiły się też inne naczynia będące wyrazem zmian stylu życia, przede wszystkim intensyfikacji życia towarzyskiego, jaka nastąpiła wraz z „odwilżą”. Od połowy lat 50. w ofercie każdej polskiej fabryki porcelany znajdowały się „komplety do palenia” i ich bardziej „wyspecjalizowane” wersje, czyli „komplety brydzowe” składające się z czterech popielniczek – oddzielnej dla każdego z gości. Popularnością cieszyły się również zestawy do miodu pitnego i wina. Tego typu naczynia wykonywane z kamionki, gliny



Rys. 7. Barbara Fribes, Komplet do palenia, 1960, repr. za: Barbara Banaś, *Polski new look*, Wrocław 2011, s. 134.



Rys. 8. Barbara Friebes, Zestaw naczyń dla przedszkoli, 1969, repr. za: Między tradycją a nowoczesnością: Instytut Wzornictwa Przemysłowego w poszukiwaniu tożsamości we wzornictwie, Warszawa 2001.

lub fajansu miały w swojej ofercie m.in. Spółdzielnia „Kamionka” w Łysej Górze, Spółdzielnia „Ceramika Artystyczna” w Bolesławcu i Zakłady Fajansu we Włocławku. Szczególnie słodkie miody i wino grzane miały stanowić elegancką alternatywę dla wódki, której nadużywanie stanowiło coraz większy problem społeczny.

Intensywny okres rozwoju polskiej ceramiki naczyniowej i dekoracyjnej przypada na koniec lat 60., kiedy to okazało się, że „styl nowoczesny nie jest w stanie zaspokoić wszystkich aspiracji nowoczesnego człowieka” [8]. Przekonanie to ukształtowało z pewnością znużenie estetyką poprzedniej dekady oraz maniera malowania w „pikasy”, jak nazywano poodwilżową estetykę, która w połowie lat 60. stała się symbolem nowej dulszczyzny.

Zmniejszające się zainteresowanie odbiorców nowoczesną ceramiką sprawiło, że wielu z twórców zrezygnowało z działalności na tym polu. Z dniem 30 czerwca 1968 roku Zakład Szkła i Ceramiki IWP, mający duże sukcesy we wdrożeniach do przemysłu, przestał istnieć [9]. Zatrudnieni tam projektanci początkowo przeszli do pracy w Instytucie Przemysłu Szkła i Ceramiki. Niebawem jednak okazało się, że nie potrafili odnaleźć się w realiach pracy w instytucji skoncentrowanej na zagadnieniach związanych z ceramiką budowlaną, a nie wyposażeniem wnętrz. Wkrótce więc zrezygnowali z pracy. Danuta Duszniak, Zofia Dutkowska-Palowa podjęły współpracę z Cepelią; inni, jak Zofia Galińska, znaleźli zatrudnienie w zakładach przemysłowych [10].

Stylistykę lat 70. opanował „styl retro” [11] stanowiący reakcję na „nowoczesność” lat 50. i 60. Formy i dekoracje ceramiki opanowały wzory zaczerpnięte ze stylów dawnych, w tym rokoko i na nowo odkrywanej secesji. Dopiero zainteresowanie kolekcjonerów i muzealników wzornictwem okresu Polski Ludowej pozwoliło ponownie odkryć „nowoczesną” ceramikę lat 50. i 60.



Rys. 9. Jerzy Sacha, Komplet do alkoholu, 1970 r., fot. Archiwum Fundacji Ceramiki Polskiej XX wieku.

LITERATURA

- [1] Leopold Tyrmand, *Życie towarzyskie i uczuciowe*, Warszawa 1990, s. 9
- [2] Ibidem, s. 270
- [3] Zofia Przybyszewska, *Naczynia obiadowe do samoobsługowych zakładów żywienia zbiorowego*, „Biuletyn Instytutu Wzornictwa Przemysłowego” [dod. do „Szkła i Ceramiki”], 1955, nr 3, s. 2
- [4] Zofia Przybyszewska, *Naczynia obiadowe do samoobsługowych zakładów żywienia zbiorowego (II)*, „Biuletyn Instytutu Wzornictwa Przemysłowego” [dod. do „Szkła i Ceramiki”], 1955, nr 4, s. 2
- [5] *Wdzięk projektu mieści się w milimetrach. Z Danutą Duszniak rozmawiają Marlena Biardzka i Monika Malinowska*, „Szkło i Ceramika”, 2017, nr 3, s. 29
- [6] Jolanta Olejniczak, *Dzieje Zakładu Ceramiki i Szkła*, „Prace i Materiały IWP”, 1988, z. 127, s. 31
- [7] Barbara Banaś, *Polski New Look. Ceramika użytkowa lat 50. i 60.*, Wrocław 2011
- [8] Jan Szymański, *Książka o mieszkaniu*, Warszawa 1972, s. 195.
- [9] Jolanta Olejniczak, op. cit., s. 20
- [10] Informacje zgromadzone w Archiwum Pracowni Plastyki Współczesnej Instytutu Sztuki PAN w Warszawie oraz na www.sloownikprojektantow.pl (data dostępu: 1.06.2017)
- [11] Barbara Banaś, op. cit., s. 50